

# Loker Rapmajster, Tak to idzie

Zobacz co jest tutaj grane  
Rozpierdalam twoją membranę  
Lubię dupy rozebrane, piękne panie  
Styl, za w chuj grubych baniek  
Skill (?)  
Stul mordę, chowaj ten bajer  
Tani Armani ? ty nie dasz rady  
Towar spod lady  
Nie ma rady na układy  
Jaram to cannabis  
Jesteśmy łowcami wagin  
Zaczepiasz stare baby

(?) palim, kręcim, leicm  
Na Szczecin  
Rolling Stones is bast  
Dzieci, leci, drugi, trzeci  
Strike?y, lucky, (?) ,krechy  
Ścieki z wanny, puchy, szybkie oddechy  
Uważaj na ruchy, przyjebać potrafi  
Towar z górnej półki, muła marki

Gdy stoicie tak, zmienia się świat  
Nie, życie nie jest jak w snach, brat  
Mimo to kocham to życie  
Chce być na jego szczycie  
Na siebie liczę  
Bilans porażek i zwycięstw  
Porycie ?tak, to widzę!

To jest budynek  
Idzie serii magazynek  
Synek, jestem przeskurwysynem  
Płynę w dymie, diler mam najlepsze ścierwo  
Zrobię Ci deal?e skurwysynie, jadę z rezerwą  
Mocny, sokoli wzrok, nawet w nocy  
Popelnisz błąd, jestem o krok, słyszę twoje kroki  
Ja jestem stąd, ty nie szukaj tu pomocy  
Odpalam lont, pod pra, zawsze słowo chodzi  
Nie chcę być dobry dziś, odpalam (?) z gwinta  
Pierdolisz (?)  
Dziś tylko twarde w drinkach  
Waginy twarde, szampan leci po cyckach  
Jestem lampartem,  
W tej dżungli kocham te biusty ścisnąć  
I grać, jestem graczem, tak, nie inaczej!  
W poniedziałek znów jestem pustakiem, z kacem  
Wyjebałem całą kasę, nie wiem gdzie - tak, nie inaczej!  
Ziomek, co jest?

Gdy stoicie tak, zmienia się świat  
Nie, życie nie jest jak w snach, brat  
Mimo to kocham to życie  
Chce być na jego szczycie  
Na siebie liczę  
Bilans porażek i zwycięstw  
Porycie ?tak, to widzę!

Idę z duchem czasu  
W (?) basu, mam słów zasób  
Pijak od czasu do czasu, nie jadam kwasu  
Może raz i nie było jakoś super  
Wolę, bit, sampel i grass, zamykam się w chałupie  
Patrz jak nóżka tupie, werbel stopę łupie

Sam jesteś głupek i do tego ćpasz (?)  
Ja jestem skurwiel, tym bardziej po wódzie pójdę  
Grubiej, bo lubię, niezbyt potulnie  
Rozkurwię ten burdel, worek na łeb szmaty  
Własnym sumptem płynę, z pracy do pracy  
Mam trzy wypłaty i brak kasy w konsekwencji  
Zbieram na wczasy, chuja odkładam z pensji  
Nie mam BMW-ki, na fajki stać mnie  
Nosze nike?i ? bo stać mnie, sam zarabia kasę  
Rapmajster na maksie, znana bandera  
A ty pucuj lance, jak chcesz w moich brudach szperać  
Od zera do milionera  
A gdzie ten milion?  
Znow poszło w melanz, a poszło bardzo szybko  
Gdybym nie pił i zbierał, jeździłbym dobrą bryczką  
Ziom, pierdol ten temat  
Polej, dwa razy czystą!

Gdy stoicie tak, zmienia się świat  
Nie, życie nie jest jak w snach, brat  
Mimo to kocham to życie  
Chce być na jego szczycie  
Na siebie liczę  
Bilans porażek i zwycięstw  
Porycie ?tak, to widzę!